



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

JUREK I JERZY

Jurek i kolega Jurka
siedzą po dwóch stronach biurka,
a to biurko stoi w biurze,
które jest naprawdę duże,
gdyż pracuje tam bez mała
finansistów armia cała.

No bo Jurek oraz Jerzy
to po prostu są bankierzy.

Obaj młodzi przyjaciele
wymieniają uwag wiele:
Jakie auta są praktyczne ?
Które partie polityczne
będą wkrótce opozycją ?
Co najlepszą inwestycją ?
I choć Jerzy oraz Jurek
nie są braćmi, nic, w ogóle,
ich poglądy całkiem liczne,
są w zasadzie identyczne.
Nawet co do smaku kawy.
Za wyjątkiem jednej sprawy:

Jak aktywnie spędzać czas,

aby duch co mieszka w nas,
mnóstwo siły miał i zdrowia
bez wzywania pogotowia ?

Traktowanie ducha tego
różni Jurka od Jerzego.

Jurek zatem, jak wieść niesie,
aby wcale nie żyć w stresie,
nieustannie, głównie latem,
jest sportowym pasjonatem.
Biega, pływa i gra w nogę.
Lubi ćwiczyć ... nawet jogę.
Chętnie rzuca też do kosza.
Nie wydaje przy tym grosza
na pastylek kompozycję,
by poprawić swą kondycję.

Jurek mówi do Jerzego:
"Słuchaj drogi mój kolego.
Ma metoda jest wspaniała
na poprawę hartu ciała,
a co za tym idzie - ducha."

Jerzy wcale go nie słucha.
Ma on pogląd popularny,
rzec by można ... kulinarny.

Wzmacnia bowiem tego ducha
za pomocą swego brzucha.
Jego zdaniem duch ochoczy
moc energii w ciało wtłoczy,
gdy dostanie on bez liku
porcji różnych smakołyków.
Kiedy zatem Jerzy czuje,
że stres głowę zamieszkuje
to w obronie swojej głowy
zjada zestaw ratunkowy.
Co też zestaw ten zawiera ?
Gdy wymienić dech zapiera !

Są tam bowiem kilogramy
pysznych ciast od samej mamy,
czekolady i wafelki,
chipsy, chrupki oraz żelki.
Są wypieki - te od żony,
pączki, lody i batony.
A cukierki ? Są cukierki.
Jerzy ma ich wybór wielki.
Nigdy sobie nie żałuje
kiedy "leki" te stosuje.

Na to Jurek kręci głową:
"Twa metoda nie jest zdrową.
Chodź poćwiczmy dziś we dwóch.

W zdrowym ciele zdrowy duch.
Ciało z duchem byś sprzymierzył."

Jerzy na to się najeżył:
"Szkoda czasu by cię słuchać,
bo na ducha trzeba chuchać,
a nie męczyć hartowaniem.
To biedaka zadręczanie !
A poza tym drogi panie
znają wszyscy takie zdanie:

W zdrowym ciele zdrowe ciele !

Jako starzy przyjaciele
i sąsiedzi z naprzeciwka,
chodźmy lepiej na dwa piwka."

I tak oto, Jerzy z Jurkiem
siedzą zgodnie za swym biurkiem,
choć wspieranie ducha swego
różni Jurka od Jerzego.

I co dalej ? Kto miał rację ?
Czy jest sposób na frustrację ?
Gdzie tu szukać odpowiedzi ?
Czy znaleźli ją sąsiedzi ?

Jak to zwykle często bywa,
samo życie się odzywa
do oceny dwóch teorii.
Tak też było w tej historii.

Nadszedł kryzys finansowy.
Co tu skrywać - wyjątkowy.
Gdy na giełdzie nastął krach
w głowach się pojawił strach.

Nasi drodzy bohaterzy:
Jurek, no i także Jerzy,
wzmogli siły. Ho ! Ho ! Ach !
By nie pożarł ich ten strach.

Jurek, jak u niego bywa,
skacze, rzuca, biega, pływa.
Wszyscy chwalą tego zucha
za hart ciała oraz ducha.

Jerzy, jak u niego bywa,
coś słodkiego wciąż spożywa.
A że jadła nadużywa
to energii nie przybywa.
Słodki zestaw ratunkowy
przez ten kryzys finansowy,
jako słodki zestaw wieczny

przestał bowiem być skuteczny.

Jerzy przytył, i to wiele.

Duch się dusi w jego ciele.

Ma zadyszkę, jak i Jerzy,

który jako pacjent świeży,

ciągle biega za lekami.

Nie wierzycie ? Sprawdźcie sami !

Jak myślicie przyjaciele:

W zdrowym ciele zdrowe ciele ?

Może jednak błaga brzuch:

"W zdrowym ciele zdrowy duch !"